

**Przedstawiciele
Polski
do międzynarodowych
komisji
w Vietnamie,
Laosie
i Kambodży**

W związku z wyrażeniem zgody przez Polskę na udział w międzynarodowych komisjach dla nadzoru i kontroli nad wykonaniem rozejmu w Indochinach, rząd PRL mianował jako swych przedstawicieli w randze ambasadorów: do międzynarodowej komisji dla nadzoru i kontroli w Vietnamie — Przemysław Ogrodziński, w Laosie — Marianna Graniewska, w Kambodży — Wiktora Grosza.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 179 (3121) ROK X

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30 LIPCA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Wszystkie siły do walki o jak najszybsze zżęcie i zwiezenie zboża

W dalszym ciągu mamy nieustaloną pogodę. Dlatego też nie wolno biernie oczekiwać na trwałe wypogodzenie się — ale każdą bezdeszczową chwilę trzeba wykorzystać na koszenie, a zwłaszcza na suszenie zboża poprzez przedstawianie mendi i na jego zwózki.

Koszenie zbóż w województwie łódzkim przebiega dość sprawnie. Żyto w zasadzie zostało zżęte, a koszenie pozostałych zbóż jest znacznie posunięte naprzód. Np. w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych powiatu łowickiego całkowicie

zakończono koszenie jęczmienia, a pszenicę zżęto w 78 proc.

W dalszym ciągu źle przedstawia się sprawa zwózki zboża. Rolnicy województwa łódzkiego nie w pełni wykorzystują słoneczne i bezdeszczowe chwile na suszenie i zwiezenie zboża. Dlatego też dopiero około 30 procent skoszonego żyta znajduje się w stodołach i stogach. Przykład powiatu rawskiego - mazowieckiego, gdzie zwieziono już 75 procent żyta, potwierdza fakt, że nawet przy obecnych warunkach atmosferycznych można było o wiele więcej zrobić.

Dlatego też nie wolno wycekiwać na zmianę pogody, lecz wszystkie siły skierować do walki o jak najszybsze skoszenie i zwiezenie zboża, wykorzystując do tego każdą dogodną chwilę.

GMINA ROKICINY NA PIERWSZEJ LINII

Pracujący chłopcy gminy Rokiciny, w powiecie brzezińskim, wykorzystują każdą chwilę na spręż zboża — pisze Jan Feja. — Dzięki ich obywatelskiej postawie, gmina Rokiciny już 24 bm. całkowicie zakończyła koszenie żyta, przystępując do żęcia pszenicy, owsa i jęczmienia oraz zwózki zboża.

Wielu chłopów rozpoczęło także młóć zboża i jego dostawę do punktów skupu. Wśród nich wyróżnili się: Jan Węglar z gromady Kolonia Łaznowa, Józef Pakula, znany hodowca z Łaznowy i Katarzyna Spruch z Michałowa, którzy wykonali już roczny plan dostaw zboża.

NASIONA POPLONÓW ZABŁĄDZIŁY...

Spółdzielcy z Łaznowskiej Woli, w powiecie brzezińskim, zapytują, co stało się z przeznaczonymi dla nich nasionami poplonów? Na to pytanie możemy odpowiedzieć: GS w Gałkowie rozproszdziła je w wolnej sprzedaży. Spółdzielcy zaś nie mogą siać poplonów z powodu braku nasion. PZGS w Brzezinach musi zająć się tą sprawą. Spółdzielcy z Łaznowskiej Woli czekają na nasiona poplonów!

NIE WOLNO SABOTOWAĆ POMOCY SASIEDZKIEJ

Zdarzają się wypadki, że niektórzy chłopcy łamią dekret o pomocy sąsiedzkiej. M. in. wypadek taki miał miejsce w gromadzie Wózniki, gm. Dobryńskie, w pow. radomszczańskim, gdzie Stanisław Rozpewski i Kazimierz Nowak, odmówili udzielenia pomocy sąsiedzkiej wdowie Marii Kapiśnickiej, której syn odbywał służbę wojskową. Prezydium Gminnej Rady Narodowej wyznaczyło do pomocy innych chłopów, a sprawę uchylających się od świadczenia pomocy przekazało Kolegium Orzekającemu. Winiących spotka niewątpliwie zasłużona kara.



25 lipca br. kierownicy partii i rządu Związku Radzieckiego, towarzysze: K. J. Woroszyłow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. Z. Saburów, N. S. Chruszczow i W. N. Szatalin, zwiedzili Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą. Kierowników partii i rządu oprowadzali po wystawie, udzielając objaśnień — przewodniczący Głównego Komitetu Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej, minister gospodarki rolnej ZSRR, I. A. Benediktow oraz dyrektor wystawy, akademik N. W. Cicin. NA ZDJĘCIU: kierownicy partii i rządu na terenie wystawy.

Spółdzielcze zboże masowo napływa do punktów skupu

Trwają jeszcze żniwa, a już zboże nieprzerwanie napływa do punktów skupu. Wielu chłopów i spółdzielców natychmiast po zwiezeniu żyta przystępuje do omłotów, odwożąc zboże do punktów skupu, aby zdobyć „pierwszy kwit”, aby uzyskać przodujące miejsce w swej gminie.

Dumą napawa spółdzielców z Łaznowskiej Woli fakt, że nie jako pierwsi w gminie jako pierwsi w swej gminie sprzedali państwu zboże. Nie osłabiają oni wysiłków, aby sprzątnąć wszystko zboże i o-

młócić je. Pragną bowiem równie jako pierwsi w gminie wykonać roczny plan sprzedaży państwu zboża.

W powiecie radomszczańskim w realizacji obowiązkowych dostaw zboża wysuwają się na pierwsze miejsce spółdzielnie produkcyjne. Wiele spośród nich, a między innymi spółdzielnie w Bogumilowicach i Sulmierzycach, odstawiły już pierwsze żarno do punktów skupu. „Pierwszy kwit” zdobył także spółdzielcy z Tymianki, w powiecie brzezińskim, sprzedając państwu 15 q żyta.

32 spółdzielnie produkcyjne powstały w LIPCU w województwie łódzkim

Małorolni i średniorolni chłopcy gromady Słupia w pow. skierniewickim zorganizowali w dniu 27 bm. spółdzielnię produkcyjną, która jest 32 z kolei gospodarstwem zespołowym założonym w lipcu br. przez pracujących chłopów województwa łódzkiego.

Członkowie nowopowstałej spółdzielni w Słupiu postanowili jeszcze w bieżącym roku przystąpić do zespołowej uprawy ziemi.

Przed otwarciem Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie

MOSKWA, 29. 7. Do Moskwy udają się ze wszystkich stron Związku Radzieckiego wycieczki na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, która zostanie otwarta 1 sierpnia br. Wystawę zwiedzi w br. 300.000 pracowników rolnictwa, liczni słuchacze średnich i wyższych rolniczych zakładów naukowych, pracownicy instytutów naukowych - badawczych oraz stacji doświadczalnych.

Na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej wzniesiono 307 pawilonów oraz szereg innych budynków o łącznej kubaturze 3.000.000 m sześć. Zbudowano także 35 km dróg asfaltowych, 30 km dróg żwirowanych, alei i okólną linię trolejbusową. Przeprowadzono 65 km różnych podziemnych dróg komunikacyjnych.

Do przedwojennego zastrzeżenia wystawy przybyło 44.500 drzew i 458.000 krzewów.

Dyrekcja Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej wydała 78 katalogów - informatorów, z których część w tłumaczeniu na język chiński, angielski, niemiecki, francuski i hiszpański.

Ministerstwo Łączności ZSRR wypuścił serię znaczków i kart pocztowych obrazujących architekturę budynków wystawowych.

Na zamówienie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej

Czou En-lai i Fam Wan Dong na przyjęciu u ministra Molotowa

MOSKWA, 29. 7.

W Moskwie przebywają na zaproszenie rządu radzieckiego szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych, Czou En-lai, oraz szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier Fam Wan Dong, którzy brali udział w konferencji genewskiej.

Dnia 28 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow, wydał przyjęcie na ich честь.

Na przyjęciu obecni byli: N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburów, N. M. Szernik, K. J. Woroszyłow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. A. Matyszew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasow i inni.

Nowy sukces polskiej myśli technicznej

WARSZAWA, 29. 7.

W Zakładach Wytwarzania Aparatury Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie rozpoczęto w bm. po raz pierwszy w kraju seryjną produkcję odgromników zaworowych na linii najwyższych napięć 160 kilowoltów i 110 kilowoltów. Jest to jeszcze jeden sukces z dziedziny postępu technicznego polskiej inżynierii, techników i robotników.

Odgromniki — to specjalne skomplikowane i precyzyjne przyrządy, które umieszczone na liniach przesyłowych wysokich napięć chronią je przed niszczącymi działaniami i skutkami piorunów. Konstrukcję i proces technologiczny produkcji odgromników, opracował Instytut Elektrotechniki wraz z zespołem inżynierów, techników i robotników z Zakładów im. Dymitrowa.



NA ZDJĘCIU górnym: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, odznacza premiera Czou En-lai'a wielką wstęgą i gwiazdą orderu odrodzenia Polski. NA ZDJĘCIU dolnym: pożegnanie premiera Czou En-lai'a na lotnisku w Warszawie. CAF — fot. Kondracki i Zygm. Wdowiński

Wzrasta jakość produkcji

ZPDZ im. E. Platera, Irena Dalke z uwagą, a jednocześnie szybko i zwinnie złożyła razem dwie części bielizny. Podsunęła je pod maszynę. Włączony automat zawarzał, lekko i równym ściągłem połączył w całość skrojoną tkaninę.

Wysokie odznaczenia państwowe dla działaczy katolickich

WARSZAWA, 29. 7.

W poszczególnych województwach wręcane są przyznane przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej — duchownym i świeckim działaczom katolickim — wysokie odznaczenia państwowe.

M. in. krzyżem komandorskim orderu odrodzenia Polski udekorowani zostali: ks. proboszcz Stanisław Owczarek, sekretarz głównego komisji księży przy ZBoWiD i Bolesław Piasecki, prezes stowarzyszenia „Pax”.

Krzyż oficerski orderu odrodzenia Polski otrzymali: pos. Jan Dobraczyński, pos. Jan Frankowski, pos. Dominik Horodyński, pos. Konstanty Lubiński i ks. Mieczysław Suwała.

Ponadto szereg duchownych i świeckich działaczy katolickich zostało odznaczonych złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi.

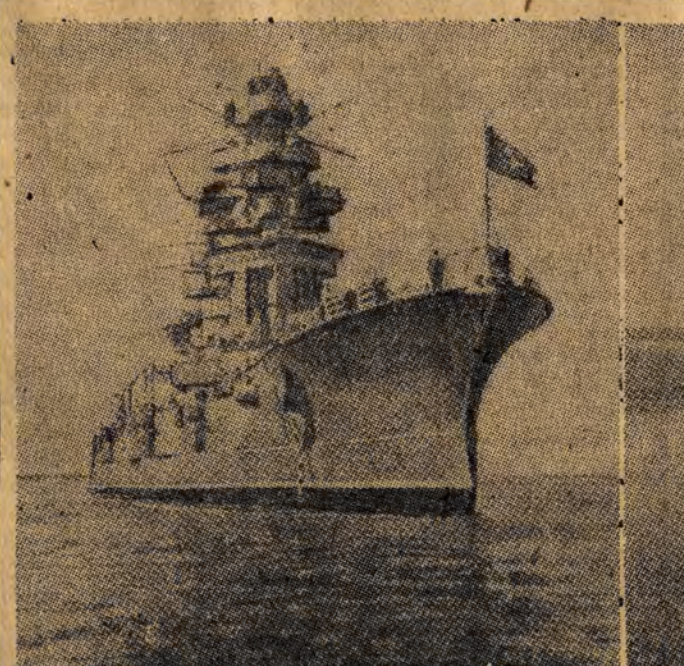
apeli majstra Janiaka z ZPB im. Marchlewskiego „Każdy pracownik dobrym gospodarzem na swym stanowisku robczyni”. Wzwanie to podchwycy również inne zespoły.

Wmożona walka o wykonanie planów we wszystkich wskaźnikach przynosi dobre rezultaty. W lipcu załoga osiąga lepsze wyniki produkcyjne aniżeli w poprzednim miesiącu. Do tego sukcesu przyczynia się zwycięska realizacja zobowiązań długofalowych.

— Staramy się wykonać z nadwyżką podjęte zobowiązania na część 10-lecia Polski Ludowej — mówi Irena Dalke. — Ja również zobowiązałam się podwyższyć jakość produkcji. Obecnie przekraczam swój plan jakościowy.

Zespół brygadziści Józefy Przybylskiej, w którym pracuje Irena Dalke, zobowiązała się wyprodukować dodatkowo na część święta lipcowego 700 sztuk bielizny. Do dnia 26 lipca na planowanych 44.489, zespół wykonał 46.387 sztuk bielizny.

Osiągnięcia taśmy Przybylskiej są wynikiem dobrej pracy całego zespołu, a szczególnie Teresy Janaszkiewicz i Hanny Tedy, pracujących na stebnówkach łańcuskowych, dziurkarki Ireny Wander i guziczarki Józefy Bykowskiej.



Ubiegłej niedzieli narody Związku Radzieckiego obchodzili uroczystości Dzień Floty Morskiej ZSRR. NA ZDJĘCIU: okręt liniowy „Sewastopol” — oraz ćwiczenia sygnalizacyjne na krążowniku „Swierdłow”.

Nasze komentarze

Prowokatorzy

w „ratowniczych” strojach

Na podstawie rozlicznych doświadczeń opinia publiczna na świecie przekonała się niejednokrotnie, że amerykańscy rzecznicy „polityki siły” traktują każde zwycięstwo sił pokory jako swoją klęskę. Jako klęskę swojej polityki. Prawie tę jeszcze raz potwierdziła w pełni reakcja kół waszyngtońskich na osiągnięcie w Genewie porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach. Tak więc — podczas gdy ucieszyli się na całym świecie z żywą radością czytelnicy wiadomości o tym, że w Indochinach umilkły działa, „rozejm” — jak pisał amerykański dziennik „New York Herald Tribune” — był niemiłe widziany w Kapitolu.

Niemie — bo jak stwierdził amerykański admirał, Stump, ani on sam, ani kółła rządzące USA nie są zachwycane przewidywaniami działań wojennych w Indochinach. I nie trzeba było długo czekać, aby w ślad za owymi oświadczeniami poszły czyny amerykańskich zwolenników „polityki siły”, przestraszonych odprężeniem w swołuciu międzynarodowej, jakie nastąpiło w rezultacie konferencji genewskiej i jej sukcesu. Oto fakty.

Jak wiadomo nie od dziś, samoloty Czag Kai-szeka, który z łaski Waszyngtonu uwił sobie gniazdo na Tajwanie, prowadzą prowokacyjną akcję przeciwko Chinom Ludowym. Znaną są powszechnie fakty zrzucania na terytorium Chin obcych agentów czy pirackiego rabowania statków handlowych różnych państw, zmierzających do Chin. Wiadomo, że ciążą takiej pirackiej napaści padły również dwa statki polskie: „Praca” i „Gottwald”. Ostatnio — nie bez kozery, właśnie po konferencji genewskiej — samoloty te podjęły działania w strefie przybrzeżnej Chin i przybrzeżnych wysp z wysp Hainan włącznie. W związku z tym miały miejsce walki nad rejonem przybrzeżnym. I 23 lipca, w rezultacie tragicznej omyłki, stracony został przez samoloty chińskie, toczące walki z samolotami czangkajszekowskimi, brytyjski samolot pasażerski.

Rząd chiński wyraził swe ubolewanie z powodu nieszczytliwego wypadku, jaki miał miejsce w rejonie Hainan oraz wyraził swą gotowość wypłacenia odszkodowania. Odpowiedź ta została z satysfakcją przyjęta przez rząd brytyjski, jak też, jak donosiła francuska agencja AFP z Londynu, przez brytyjską opinię publiczną.

Nieszczytliwy wypadek został jednak potraktowany przez agresywną kółła waszyngtońską jako okazja dla próby zniesienia odprężenia w sytuacji międzynarodowej, jakie znacząco się w rezultacie konferencji genewskiej. Amerykański sekretarz stanu, Dulles, pośpiesznie wystąpił z oświadczeniem, stwierdzającym, że „rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkowuje się jak najpoważniej do wypadku”. Co należy rozumieć pod słowem „jak najpoważniej”? Ujawnił komentarz agencji United Press, Gonzales, który pisał, iż oczekuje się, że „Stany Zjednoczone wykorzystają incydent dla swych celów”. I wkrótce Gonzales mógł sobie pozwolić na swoją przenikliwość w ocenie polityki amerykańskiej.

Bo oto 26 lipca do miejsca wypadku zbliżyły się lotniskowce floty amerykańskiej na Pacyfiku, z których wystartowały myśliwce odrzutowe typu „Corsair” i „Skyraider”. Myśliwce te dokonały napaści na chińskie samoloty patrolowe, które ofiarą padły dwa samoloty chińskie wraz z załogą. Jako próbę usprawiedliwienia tej brutalnej napaści i naruszenia terytorium powietrznego Chin Ludowych, w Waszyngtonie podano oficjalnie, jakoby samoloty amerykańskie były „samolotami ratowniczymi”, wysłanymi w celu „udzielenia pomocy” straconemu samolotowi brytyjskiemu. Cóż to jednak za „akcja ratownicza”, skoro podejmuje się ją aż w trzy dni po wypadku? Cóż to za „akcja ratownicza”, skoro podejmuje się ją bez żadnej konsultacji z rządem brytyjskim, a nawet bez poinformowania rządu brytyjskiego? I coż to za „akcja ratownicza”, skoro biorą w niej udział lotniskowce i myśliwce odrzutowe, których sama nazwa mówi już za siebie?

Prowokacja amerykańska dokonana na wodach chińskich świadczy, że imperialiści USA nie cofają się przed żadną zbrodnią dla zatrucia atmosfery międzynarodowej.

Wymaga to dalszego wzmożenia czynności przez siły pokoju, zwiększenia wysiłków w kierunku umocnienia pokoju.

Sprawa dr Johna

Sprawa opuszczenia Niemiec zachodnich i zgłoszenia się do władz NRD szefa adenaueurowskiego dr Otto Johna nie schodzi nadal ze szpalt prasy zachodnio-niemieckiej i zachodnio-europejskiej. Wstrząs bowiem, jaki nastąpił w Bonn po pierwszej wiadomości w sprawie dr Johna i pierwszym jego przemówieniu przed mikrofonem rozgłośni NRD, był zbyt silny, by bójscy politycy mogli szybko przejść nad nim do porządku dziennego.

Czym była dla władz bońskich ucieczka szefa wywiadu z Niemiec zachodnich, „Die Welt” nazwał ją „największym skandalem, jaki przeżyła dotychczas młoda republika zachodnio-niemiecka”. „Berliner Morgen-Post” uznał ją za „najcięższy cios, jaki spadł na Republikę Federalną”. Nic więc dziwnego, że po takim szoku w Bonn — jak pisał „Der Spiegel” — „rozpoczęło się przedstawienie cyrkowe nie z tej ziemi”.

Gabinet Adenauera odbył ścisłe posiedzenie. Trzej wysocy komisarze zachodni zebraли się na równie tajną naradę. Działalność „urzędu ochrony konstytucji”, którym kierował dr John, została zawieszona. Sam szef zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji, Ollenhauer, zrozumieli się o to, czy też rząd aby „uczynił wszystko, by tego rodzaju wypadki były raz na zawsze wykluczone”. Pośpiesznie adenaueurowscy zaczęli domagać się zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu. Komisja parlamentarna dla spraw ochrony konstytucji blisko 7 godzin obradowała nad sytuacją. Słowem kilka bońska garnała panika. Powodów zaś do panicznych nastrojów było aż nadto. Dr John nie był bowiem przeciętną osobą w państwie bońskim.

Zajmował on stanowisko dyrektora „urzędu ochrony konstytucji”. Publicznie jednak tajemnicą było, co się za tą niewinną nazwą kryje i że stanowisko dr Johna równoznaczne jest ze stanowiskiem szefa wywiadu bońskiego. Z tytułu pełnionej funkcji dr John miał dostęp, jak przyznaje prasa angielska, do „niezwykle doniosłych” tajemnic wywiadu amerykańskiego i amerykańskiego. Mało tego. Kilka dni temu powrócił on ze Stanów Zjednoczonych, gdzie znanym było, że szczegółami najbardziej tajnych planów wywiadu zachodniego.

W pierwszej chwili próbowano w Bonn sprawie jego ucieczki nadać posmak sensacji. Usiłowano w powodzi budzących wiadomości o jego rzekomym „porwaniu”, „zabyciu” i „zabiciu”, osłabieniu woli tajemniczymi pigułkami — utopić istotne, kompromitujące Bonn przyczyny jego ucieczki. Rozświecanie fałszywych wieści nie wytrzymało jednak próby nawet jednego dnia. Nie było już co kłamać, gdy przed mikrofonem rozgłośni NRD zabrał głos sam dr John. A jednocześnie na łamach angielskiego „Daily Express” ukazało się oświadczenie Seftona Delmera, pod kierownictwem którego dr John brał udział w 1944 r. w pracy wywiadowczej w angielskim Ministerstwie Wojny i Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Otóż Delmer, powołując się na bliską znajomość z Johnem, stwierdził, że „nie czynił on żadnej tajemnicy z tego, iż jest wrogiem tych sił, które obsadzają kluczowe stanowiska w rządzie niemieckim nazistami i militarystami”, a zmiany, jakie zaszły i zachodzą w dalszym ciągu w Niemczech zachodnich, postawiły Johna w takiej sytuacji, że, jako przeciwnik hitlerizmu i militarysty, nie mógł dłużej pozostać w republice bońskiej.

Kto jak kto, ale dr John, skupiający w swym ręku wszystkie nici tajemnic adenaueurowskiej republiki, widział bardzo dobrze, jak w Niemczech zachodnich biorą górę te siły, którym starał się kiedyś przeciwstawić — hitlerowcy i militarysty.

Dr John poszedł za głosem sumienia i wybrał szlachetną drogę. Nie pierwszy to i nie ostatni obywatel niemiecki, który zrywa z polityką wojny Adenauera i jego klęki. Ucieczka dr Johna jest nie pierwszą i nie ostatnią porażką polityki remilitaryzacji i odbudowy hitlerizmu, prowadzonej przez kilku bońskich.

Naród vietnamski nie będzie szczędził sił by utrwalić pokój

Oświadczenie szefa delegacji
Vietnamskiej Armii Ludowej
w Trung Gia

ZE ŚWIATA

ARESTOWANIA W GWATEMALI

Z Gwatemali donoszą, że aresztowano tam około 60 osób, które przebywały do tego czasu w ambasadach zagranicznych, szukając schronienia przed faszyzującą armią wojskową. Obecnie ambasadę w Gwatemali, która odmówiła tym 60 osobom azylu, a rządząca w Gwatemali junta wojskowa natychmiast je aresztowała.

REAKCYJNA UCHWAŁA PARLAMENTU SYRYJSKIEGO

Parlament syryjski po dłuższej debacie uchwalił zgłoszoną przez rząd ustawę o zmianie kodeksu pracy. W myśl nowej ustawy, rząd ma prawo w celu „ochrony bezpieczeństwa i utrzymania porządku” podejmować administracyjne kroki w kierunku likwidowania strajków.

RUCH STRAJKOWY W WŁOSZECH

28 bm. odbył się w całym Włoszech dwudniowy strajk robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach znajdujących się pod kontrolą instytucji odbudowy przemysłu. Strajkujący protestowali przeciw likwidacji wielu przedsiębiorstw, których akcjonariuszem jest państwo. Nadal trwała strajki dzierżawców walczących o poprawę warunków pracy. W prowincji Arezzo, Piza dzierżawcy w ostatnim czasie niejednokrotnie przerwali pracę na 48 godzin.

KATASTROFY SAMOLOTOWE W ANGLII I FRANCJI

W drodze nad miejscowość Bicester w pobliżu Oxfordu zderzyły się dwa samoloty odrzutowe brytyjskich sił lotniczych. W katastrofie zginęli piloci obu odrzutowców.

Również w drodze w pobliżu D'...

Jon eksplodował w powietrzu. W katastrofie zginęli piloci obu odrzutowców.

KATASTROFA TEKTONICZNA W POŁUDNIOWEJ KOREI

Jak donoszą z Korei południowej, w pobliżu miasta Taegu doszło do trzęsienia ziemi, które zniszczyło 85 osób i zburzyło około 200 domów.

USA REMILITARYZUJĄ JAPONIE

Japońskie władze wojskowe zamierzają wysłać w tym roku do Stanów Zjednoczonych i do amerykańskich baz wojskowych w Japonii na przeszkolenie 200 lotników, 150 techników lotniczych i 1.300 osób dla obsługi instalacji radarowych.

Urząd obrony narodowej zamierza przy pomocy tych kadry lotniczych wysłać do Japonii i do Ameryki 100 samolotów. W tym roku Rząd Japonii dostarczył 143 samoloty wojskowe.

GENERAL GRUENTHER PRZECHWYŁAŁ KROKOWIEC SŁUŻBY WOJSKOWEJ W DANII

W czasie rozmów w Paryżu z duńskim ministrem spraw wojskowych Hansenem, głównodowodzący sił zbrojnych państwa północno-atlantycznego, gen. Gruenther wypowiedział się przeciwko zamierzonemu przez rząd duński skróceniu służby wojskowej z 18 do 16 miesięcy. Rząd duński za miarą, która ma być przyjęta w Belgii, Holandii i Norwegii, przeobrazić skrócenie służby wojskowej.

CZANG KAI-SZEK BUDUJE ZAŁOŻY ZBRÓJENIOWE NA TAIWANIE

Jak podają tajskie kółła handlowe, kilka Czag Kai-szeka zamierza wybudować na Tajwanie zakłady zbrojeniowe. Przedstawiciele tej firmy przekazywali japońskiemu koncernowi Mitsubishi oświadczenie o budowie na Tajwanie zakładów do produkcji dział 81 i 60-milimetrowych o zasięgu 10-15 km. Koszt budowy tych zakładów wyniesie około 100 mln dolarów.

PEKIN, 29. 7.

Jak podaje Vietnamską Agencję Prasową, generał Wan Ten Dung, szef delegacji do władztwa naczelnego Vietnamskiej Armii Ludowej, która brała udział w konferencji wojskowej w Trung Gia, wygłosił przemówienie w związku z zakończeniem prac tej konferencji. Generał Wan Ten Dung oświadczył m. in.:

„Konferencja wojskowa w Trung Gia rozpoczęła się w czasie, gdy huk armat już ulechał. Dziś umilkły one zupełnie w Vietnamie północnym i milje nadzieje, że w najbliższej przyszłości uciechną na całym terytorium Vietnamskiej Armii Ludowej. Pokój przywrócić w Indochinach został z entuzjazmem powitany przez narody indochińskie, naród francuski i wszystkie milujące pokój narody na świecie”.

Po scharakteryzowaniu prac i wyników konferencji w Trung Gia, gen. Wan Ten Dung stwierdził: „Rezultaty konferencji były owocne i stworzyła ona dobre podstawy dla pracy mieszanej komisji rozjemczej. Rezultaty konferencji genewskiej i konferencji wojskowej w Trung Gia świadczą, że gdy obie strony szczerze pragną pokój — każdy problem może być rozwiązany”.

Gen. Wan Ten Dung zapowiedział, że naród vietnamski nie będzie szczędził sił, by utrwalić pokój w kraju i doprowadzić do jego zjednoczenia.

Gorzej niż w 1866 r...

W Termini Imerese (prowincja Palermo) zakończył się proces 4 sztygarów kopalni siarki, oskarżonych o okrutne obchodzenie się z dziećmi w wieku 10-14 lat, zatrudnionymi w tych kopalniach.

W czasie procesu wyszło na jaw, że z polecenia właścicieli kopalni dzieci zmuszane były do pracy po 12-14 godzin dziennie oraz do dźwigania ciężarów ponad 35 kg. Padające ze zmęczenia dzieci sztygarzy bili do krwi pałkami. Badania lekarskie ustaliły, że prawie wszystkie dzieci na skutek pracy ponosiły wykazujące zahamowanie normalnego rozwoju.

Dla porównania należy dodać, że według badań komisji parlamentarnej, przeprowadzonych w 1866 roku, w kopalniach syrcylijskich dzieci pracowały wówczas po 10 godzin dziennie i zmuszane były nosić ciężary do 20 kg.

Lord Henderson za dopuszczeniem Chin do ONZ

LONDYN, 29. 7.

Wśród w czasie debaty w Izbie Lordów na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, członek tej izby lord Henderson (labourysta) domagał się dopuszczenia Chin do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyraził on także zgodę na podjęcie kroku do zadowolenia z powodu pokojowego uregulowania problemu indochińskiego.

Powódź w NRD



NA ZDJĘCIU: Łódź ratunkowa podczas akcji w mieście Greiz.

Intrygi USA w Indonezji

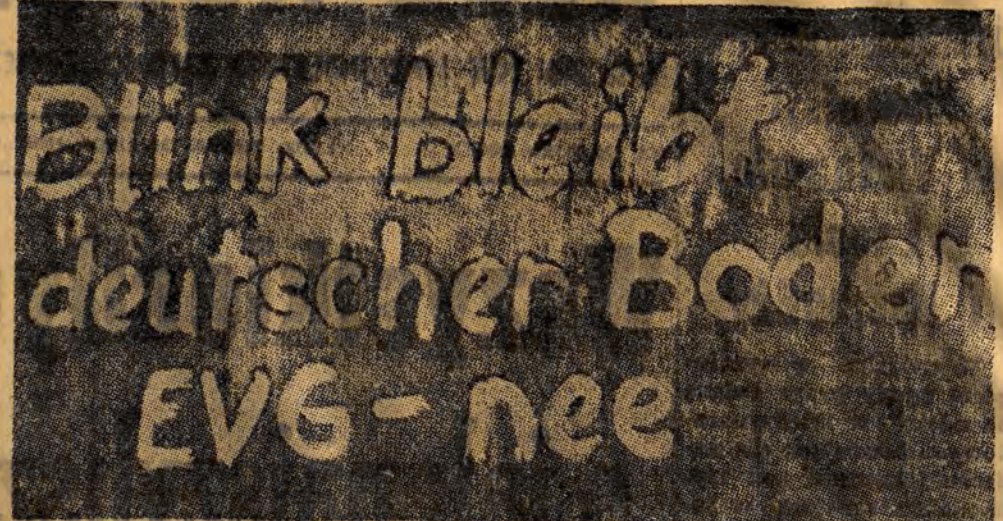
DELHI, 29. 7.

Poważne zaniepokojenie społeczeństwa hinduskiego wywołują intrygi Stanów Zjednoczonych w Azji południowo-wschodniej. Korespondent specjalny dziennika „Daily Times” donosi z Dżakarty: „W związku z mającymi się odbyć wyborami do parlamentu Indonezji, przedstawiciele USA coraz aktywniej występują przeciw rządowi Sastroamidjojo. Jak wiadomo, rząd waszyngtoński nie ukrywa niezadowolonych z polityki zagranicznej obecnego rządu Indonezji, która stanowi przeszkodę w realizacji agresywnych planów USA w Azji południowo-wschodniej. Dlatego Waszyngton stara się doprowadzić do upadku obecnego rządu i przejścia władzy w ręce przedstawicieli partii „Maszumi” i prawicowych socjalistów — zwolenników orientacji proamerykańskiej. Korespondent „Daily Times” wskazuje, że ambasada USA subsydiuje partie antyrządowe”.

Poważną rolę w realizacji planów amerykańskich odgrywa organizacja zbrojna utworzona przez Holandów pod nazwą „Dar-ul-Islam”. Do zadań tej organizacji należy zastraszanie grup społecznych i przywódów, którzy w czasie wyborów mogą okazać poparcie partiom biorącym obecnie udział w rządzie.

USA dążą również do objęcia kontroli nad prasą indonezyjską. Nawiazali one ścisły kontakt z wieloma dziennikami indonezyjskimi. Po wizycie w Indonezji szefa agencji informacyjnej USA Streibera, niektórzy pracownicy tych dzienników udali się do USA w celu „specjalnego przeszkolenia” na wydziale dziennikarskim uniwersytetu kolumbijskiego.

Ludność Niemiec Zachodnich protestuje przeciwko okupacji amerykańskiej i tzw. „armii europejskiej”



W „Grosser Blink” — dzielnicy miasta Bremerhaven, zaplanowano budowę domów dla amerykańskich wojsk okupacyjnych. Mieszkańcy tej dzielnicy, do których przyciągnęli się robotnicy i mieszkańcy całego Bremerhaven, rozpoczęli akcję oporu. Odbyło się szereg wieców protestacyjnych przeciwko bezprawnemu zajęciu dzielnicy i wysiedlaniu jej mieszkańców.

NA ZDJĘCIU: napis na murze głosi: „Blink pozostanie terenem niemieckim. Nie chcemy „armii europejskiej”.

Fot. — CAP

MARSZ WYDARZEŃ

Ich troski, plany, nadzieje

W związku z pogłoskami o porozumieniu między USA i W. Brytanią w sprawie wspólnych badań nad pociskami rakietowymi, agencja „United Press” snuje takie rowa. zania.

„Wysoko odpowiedzialne kółła utrzymują, że Stany Zjednoczone zgodziły się z W. Brytanią, iż artyleria atomowa ma znaczenie raczej propagandowe, podczas gdy pociski rakietowe są bardziej niszczące i polityczne (i). W konsekwencji, główny ciężar badań przesuwny zostanie z zaskądzenia rozwoju artylerii atomowej na problem pocisków rakietowych”.

Ten charakterystyczny komentarz dowodzi, że w chwili gdy narody wmaszają wysiłki dla osiągnięcia porozumienia w polityce światowej i zabezpieczenia trwałego pokoju, troski i nadzieje amerykańskich kół rządzących skupiają się wokół sprawy „rozwoju” ludobójczych broni, zwłaszcza tych, które uznane zostały przez fachowców za najbardziej niszczące i „polityczne”.

Rozkosze okupacji

Przeglądając już kiedyś na tym miejscu o skandalicznych awanturach i wybrzydzeniach amerykańskiego żołnierza, który sprzątał rządy okupacyjne w „sojusznym” Islandii. Oto nowy kwiatek z tego ogrodu.

W kasynie lotniskowym w Keflawik banda oficerów amerykańskich ciężko pobła, podczas gry w karty, pewnego islandzkiego turysty. Gdy nadzorca patrol policyjny, pragnąc zabrać pobitego, rozkazał mu „zostawić rękę” i „złożyć swemu rządowi, który wydał kraj na pastwę „atlantyckiej” solidarności”.

Tego rodzaju zabawy „okupacyjnych” krzyżacych w Islandii — amerykańskich styl życia — są na porządku dziennym. Ludność islandzka przeklina przybyszów z USA — zżerających swemu rządowi, który wydał kraj na pastwę „atlantyckiej” solidarności”.

BDJ — ani związek, ani młodzież, ani niemieckiej

Na zewnątrz wygląda wszystko jak gdyby to była rzeczywiste organizacja młodzieżowa. Jest i młodzieżowa nazwa (Związek Niemieckiej Młodzieży) — wprowadzie zmieniana (np. z „Bund Deutscher Jugend” na „Kameradschaftsbund Deutscher Jugend”). Jest struktura organizacyjna, a więc kierownictwo; są zjazdy, odznaczające się niezwykle „aktywnymi” wystąpieniami uczestników (w wyniku tych wystąpień wielu pobitych ludzi, a wśród nich i inwalidów) — trzeba było odwozić do szpitala) — są komórki organizacyjne (przez niektórych bardziej typowych policjantów nazywane z rozrzucającą szczerzością „Hilfs-polizei” — policja pomocnicza); są i „maszy” członkowskie (co prawda niezbyt masowe i nie powiększające się). Są pięknie brzmiące cele ogólnopolityczne, jak np. walka „o moc i potęgę Niemiec” (w hitlerowskim sensie). Są wreszcie patroni organizacji: ludzie, zajmujący poważne stanowiska polityczne, wspierający omawianą organizację funduszami pieniężnymi, swym autorytetem i rozrzucającą treścią mów o „młodym pokoleniu — naszej godnej zmianie”. Wśród tych patronów byli zarówno przywódcy FDP — Freie Deutsche Partei, np. dr Mende, Euler, Blücher, czy przywódca CDU, jak dr Lenz, dr Lehr, jak i wielcy przemysłowcy zachodnio-niemieccy, jak i kierownicy państwa bońskiego — np. Heuss, Blücher, Dehler a nawet Herr Adenauer, który nadesłał dla KDJ oświadczenie podpisane najserdeczniej z życzeniami na rok 1953.

Jednym słowem, co się zowie oficjalna i „reprezentatywna” organizacja młodzieżowa w państwie zachodnio-niemieckim. I wszystko byłoby dobrze. Znalazłoby się wielu ludzi, oczywiście ludzi o określonych poglądach politycznych, którzy świecie uważaliby BDJ, czy KDJ — Związek Młodzieży Niemieckiej czy Koleżeńską Związek Młodzieży Niemieckiej — za organizację takową.

Gdyby... gdyby nie pewne fakty, jak

np. oficjalne oświadczenie opublikowane drukiem, poświadczone autentycznymi dokumentami, a złożone władzom NRD przez... ni mniej ni więcej (zresztą, co może być więcej), jak przewodniczącego KDJ — Karla Sennsta. Opowiedział on szeroko o swojej i wielu podobnych mu ludzi drodze do BDJ, a później naturalnie do KDJ, o celach i metodach pracy tej organizacji, o jej rzeczywistych protektorach i przywódcach.

Oświadczenie swe Karl Sennst opatrzył tytułem: „Mister Connel chciał za mnie uczynić mordercę”. Zanim zajmmy się osobą mr Connela wyjaśnimy, że według słów Karla Sennsta zadaniem BDJ i KDJ była „walka z komunizmem”. Walka polegająca na organizowaniu awantur na różnego rodzaju zebraniach ludzi o postępowym światopoglądzie, na sabotażu i szpiegowaniu uprawianym na terenie NRD i wreszcie na mordowaniu postępowych działaczy. Realizacji takich właśnie zadań żądał od KDJ ów mityczny mr Connel.

Karl Sennst co prawda nie zgodził się na wypełnienie tych zadań. Ale zgodził się na nie poprzestając przywódcy BDJ, z osławionym Luethem na czele, który w pamiętnych dniach 17 czerwca „pracował” w zachodnim Berlinie. Gościł się na nie „Erich Lelisch” — współpracochnik Sennsta, a jednocześnie uczestnik osławionej siatki Gehlena — przywódca szpiegowskiej organizacji rewizjonistycznej na kraje obozu po-koju.

No, cóż. Jeśli istnieje organizacja po-koju, aby niszczyć, zabijać, uprawiać sabotaż — to w języku potocznym nosi ona zupełnie inną niż związek nazwę — nazywa się zupełnie po prostu — banda. I tym, nie czym innym, nazwał trzeba w świetle oświadczeń Karla Sennsta poszczególne komórki młodzieżowej organizacji KDJ.

Czy aby tak naprawdę młodzieżowe? Jak wynika z oświadczeń Sennsta — członkami BDJ, a następnie KDJ

była niemal wyłącznie „młodzież” w wieku 25 do 60 lat. Mobilizowano ją spośród mieszkańców obozów dla „uchodźców” ze Wschodu (jakim był zresztą i Karl Sennst), spośród ukrywających się w pierwszych latach po wyzwoleniu SS-manów, spośród kadry kierowniczej Wehrmachtu i Hitlerjugend — jak Lueth z armii hitlerowskiej, jak Mammacher — major i kawaler hitlerowskiego żelaznego krzyża, jak Peters, kapitan lotnictwa hitlerowskiego, jak Otto — SS-Hauptsturmführer i wielu innych.

Czy w rzeczywistości KDJ jest naprawdę organizacją czysto niemiecką? Oczywiście — szeregowi członkowie, jak zresztą aktywiści i kierownicy organizacji, rekrutowali się spośród Niemców. Wśród ich patronów znajdujemy również wielu Niemców, choćby wspomnianego już wyżej Herr Adenauera. Ale jednocześnie, jak to stwierdził oświadczenia Sennsta, właściwym kierownikiem i mocodawcą jest mr Connel, agent wywiadu amerykańskiego, a głównym finansistą KDJ... koncern Coca-Cola.

Przed dwoma tygodniami w Karlsruhe odbywał się i kończył proces przeciwko innej organizacji młodzieżowej — przeciwko FDJ. Trybunał Federacyjny pozbawił wówczas prawa legalnej działalności tysiące i miliony młodych chłopców i dziewcząt, kochających ze wszystkich sił swą wielką ojczyznę, widzących jej szczyty, siłę i moc w jedności narodu niemieckiego, w pokojowej współpracy z innymi narodami.

Nie jest to przypadkowe, że w państwie Adenauera znajduje się „prawomocne”, „praworządne” przepisy przeciwko patriotycznej działalności, a nie znajduje się zwykłych, istniejących w każdym kodeksie prawnym przepisów o karaniu za zdradę narodu, za rozbój, za morderstwo...

S. G.
